

## List od Prałata (Styczeń 2007)

List bpa Javiera Echevarrúi do wiernych Opus Dei. Głównym tematem jest pokój: "Czy zostawiamy w duszach pokój? Czy mogą stwierdzić, że je kochamy?", pyta Prałat.

11-01-2007

Najdrożsi: niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

W okresie Bożego Narodzenia Kościół wielokrotnie nam przypomina, że w najważniejszym

momencie historii, kiedy Bóg, który stał się człowiekiem, przybył na świat, w niebiosach rozległa się pieśń radości: *Gloria in altissimis Deo, et super terram pax in hominibus bonæ voluntatis* (Łk 2, 14). Hymn aniołów ukazuje nam, że chwała Boża i pokój na ziemi to rzeczywistości ze sobą połączone. Wezwawszy nas do uczestnictwa w swym życiu wewnętrznym, Pan włączył nas do nieskończonej komunii miłości, jaka ma miejsce w łonie Trójcy. Dlatego Bóg Ojciec zesłał swojego Syna na świat; a następnie Ojciec i Syn zesłali nam Ducha Świętego. Od tamtej chwili, aż do końca czasów, rozlewa On swoją miłość, swoją radość i pokój za pośrednictwem Kościoła, Bożej rodziny na ziemi.

Właśnie dzisiaj, 1. stycznia, obchodzimy Światowy Dzień Pokoju. Jest to bardzo dobra okazja, by prosić Pana o wylanie tego niebieskiego daru w każdym sercu i w

społeczeństwie. Jak przypomniał Ojciec Święty na początku Adwentu, «pokój jest celem, do którego dąży cała ludzkość. Dla wierzących „pokój” jest jednym z najpiękniejszych imion Boga, który pragnie zgody między wszystkimi swymi dziećmi» (Benedykt XVI, Homilia, 2 grudnia 2006).

Chrystus przybył zburzyć mur oddzielający żydów od pogan, czyniąc z nich wszystkich lud nowy (por. *Ef* 2, 14-17), który służyć będzie Bogu w sprawiedliwości i świętości. Przybył wprowadzić pokój, «nie tylko między żydami i nie-żydami, lecz także między wszystkimi narodami, ponieważ wszystkie pochodzą od tego samego Boga, jedyne Stwórcy i Pana wszechświata» (Benedykt XVI, Homilia w Efezie, 29 listopada 2006).

Dlatego też papieskie orędzie na Światowy Dzień Pokoju ma w tym roku bardzo znamienity tytuł:

„Osoba ludzka sercem pokoju”.

Papież pragnie podkreślić, że wysiłki w kierunku promowania pokoju na świecie, zawsze godne pochwały, okazują się próżne lub niezbyt trwałe, gdy brak prawdziwej troski o poszanowanie godności wszystkich mężczyzn i kobiet. «Jestem przekonany – pisze – że gdy szanuje się osobę, umacnia się pokój, a wprowadzając pokój tworzy się perspektywy dla autentycznego, integralnego humanizmu. W ten sposób przygotowuje się spokojną przyszłość dla następnych pokoleń» (Benedykt XVI, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2007, 8 grudnia 2006, nr 1).

Papież przypomina liczne konsekwencje tej podstawowej zasady: prawo do życia i wolności wyznania; naturalną równość wszystkich osób, odzwierciedlającą się w przestrzeganiu praw człowieka; potrzebę umacniania współpracy i

zrozumienia wśród ludzi różnych religii, kultur i ras... Podkreśla, jako konieczne założenie, iż prawdziwy pokój jest darem Bożym oraz zadaniem powierzonym ludziom. Jako dar Boży był obiecany ludziom od dawna, lecz został zesłany na ziemię dopiero wraz z urodzeniem Jezusa Chrystusa. *«Ecce pax non promissa, sed missa»* pisze św. Bernard. «A oto teraz pokój. Już nie obiecany, ale dany; już nie odraczany, ale ofiarowany; już nie zapowiadany, ale urzeczywistniony. Bóg Ojciec zesłał swego Syna na ziemię; dał Go jak trzos wypełniony miłosierdziem, jak trzos, powtarzam, który rozerwany w męce, wydał z siebie ukrytą w nim cenę naszego zbawienia. Nie był on okazały, ale za to pełny. Bo "Dziecię zostało nam dane", lecz "w Nim mieszka cała pełnia Bóstwa".» (św. Bernard, *Kazanie I w święto Objawienia Pańskiego*). Podziękujmy Bogu za Jego nieskończone miłosierdzie,

również w imieniu tych, którzy go nie rozpoznali. Poczujmy potrzebę, by kochać wszystkich ludzi, myśląc częściej o św. Josemaríi, dla którego świat okazywał się mały.

Jednocześnie pokój jest zadaniem powierzonym ludziom dobrej woli; dobrej woli płynącej z tej samej miłości, jaką ma dla nas Bóg. Jak wiecie, takie jest bardziej dosłowne tłumaczenie słów pieśni aniołów: „... Pokój na ziemi ludziom, których Pan miłuje”. Zadanie wprowadzania pokoju złożone jest w ręce nie tylko tych, którzy sprawują bezpośrednie funkcje w zarządzaniu sprawami publicznymi, lecz wszystkich obywateli bez wyjątku, według możliwości każdego z nich. Pełnijmy każdego dnia radosne zadanie stawania się «*siewcami pokoju i radości*» – jak lubił mawiać nasz Ojciec – w różnorodnych sferach naszego życia. Czy zostawiamy w duszach pokój? Czy mogą stwierdzić,

że je kochamy? Jak modlimy się za tych, którzy cierpią?

Pierwszym miejscem, gdzie potrzeba wprowadzać pokój, jest własna dusza: ten dar Boży ma w niej królować, byśmy mogli przekazywać go dalej innym. Z serca człowieka pochodzi zło, lecz z łaską Bożą rodzą się także rzeczy dobre, jakich stworzenie jest w stanie dokonać.

*Dobry człowiek z dobrego skarbcza swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa zło. Bo z obfitości serca mówią jego*

*usta (Łk 6, 45).* Benedykt XVI stwierdza: «„Łaska” jest siłą przemieniającą człowieka i świat; „pokój” jest dojrzałym owocem tej przemiany» (Benedykt XVI, Homilia w Efezie, 29 listopada 2006). Lecz wymagane jest wolne współdziałanie człowieka w Bożym zamyśle zbawienia. I jako że w sercu mieszka ostateczna przyczyna konfliktów, stąd też potrzeba, by każdy walczył

zdecydowanie w swoim wnętrzu o  
utwierdzenie królestwa Bożego we  
własnej duszy.

Jest to prawda tak stara jak  
Ewangelia, choć niestety wielu jej nie  
zna lub nie wprowadza w życie.  
Powiedział Pan: *Nie sądźcie, że  
przyszedłem pokój przynieść na  
ziemię. Nie przyszedłem przynieść  
pokoju, ale miecz* (Mt 10, 34). Mówił o  
walce z grzechem, niezbędnym  
warunku prawdziwego pokoju.

Kiedy jest prawdziwe staranie, by  
wyrwać chwast grzechu i zjednoczyć  
się z Chrystusem, życie  
chrześcijanina staje się dobra ziemia,  
w której mogą kiełkować cnoty  
umożliwiające współżycie, pełne  
miłości i pokoju, ludzi z  
najróżniejszych sfer. W odniesieniu  
do tego Benedykt XVI pisze, iż «obok  
ekologii natury istnieje bowiem  
ekologia, która moglibyśmy nazwać  
„ludzką”, a która z kolei domaga się

„ekologii społecznej”». I dodaje: «jest zatem rzeczą pilną (...) zaangażowanie na rzecz ekologii ludzkiej, sprzyjającej wzrostowi „drzewa pokoju”» (Benedykt XVI, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2007, 8 grudnia 2006, nr 8 i 10).

Mówmy wszędzie o tych pragnieniach Ojca Świętego. A jednocześnie, z wielkim sercem, prośmy Pana o przebaczenie i wynagradzajmy za grzechy, jakimi my Go obrażamy, a także za tych, którzy obrażają Go w wielu miejscach świata poprzez promowanie postępowania sprzeciwiającego się prawu naturalnemu, a przez to godności ludzkiej.

W dniu Nowego Roku świętujemy Boże Rodzicielstwo Maryi, będące korzeniem wszelkich łask, jakich Pan udzielił naszej Matce. Zwracajmy się do Jej wstawiennictwa przepełnieni

ufnością, złożmy w Jej ręce naszą osobistą walkę o świętość i naszą modlitwę o pokój. Ona, *Regina pacis*, uzyska u Jezusa Chrystusa, Księcia pokoju (Iz 9, 5), ten Boży dar tak upragniony przez dusze, Kościół, cały świat.

Z miłością was błogosławię,

wasz Ojciec

+ Javier

Pampeluna, 1 stycznia 2007.

.....

pdf | dokument generowany  
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/list-od-praata-styczen-2007/>  
(23-02-2026)